

Sztuka polska wśród obcych.

Pod tym tytułem ukazała się wykwintnie wydana i bogato ilustrowana broszura, która zawiera sprawozdanie „Towarzystwa Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych”. Sprawozdanie to obejmuje okres działalności od założenia Towarzystwa w lutym 1926 do końca roku 1927.

Prócz krótkiego opisu dziejów Towarzystwa rozpada się broszurka na trzy rozdziały: literatura i kultura, muzyka, i sztuki plastyczne. Wszystkie trzy mają podobne wstępy, a raczej zaklęcia: Sezam, zamknij się, czyli innemi słowy: narzekanie na brak funduszków. Mimo to zdziałano nie mało.

Najmniej na polu literatury. Tu ograniczała się cała praca do propagandy dziennikarskiej, której w takich wypadkach nie należy zbytnio przeceniać i do udziału w reprezentacji z okazji aktualnych wydarzeń. Za najbardziej dodatni czyn należy uważać wydanie broszury o Łazienkach i współudział w publikacji „Listów Chopina” w języku niemieckim.

Propaganda muzyki przedstawia się już o wiele lepiej. W pierwszym rzędzie należy wymienić urządzenie bogatego działu polskiego na wystawie muzycznej w Genewie i następnie na wystawie „Muzyka w życiu narodów” w Frankfurcie. Najlepszym środkiem szerzenia [muzyki polskiej są] bezsprzecznie koncerty. Urządzono więc w Genewie koncert z udziałem wokálnego zespołu „Motet

et Madrigal” dr. Opieńskiego, p. Barblan-Opieńskiej i p. Dubiskiej. Trzy koncerty w Frankfurcie ilustrowały rozwój muzyki polskiej od okresu odrodzenia przez wiek XVII z uwzględnieniem muzyki ludowej, aż do twórczości fortepianowej i wokально-solowej wieku XIX i doby współczesnej włącznie. Wykonawcami byli: wymieniony zespół chórалny, p. St. Argasińska, p. Korwin-Szymanowska, p. Drzewiecki i p. Fitelberg. Pozatem czynność Towarzystwa ograniczała się do popierania w organizowaniu koncertów i objazdów solistów.

Stosunkowo najlepiej przedstawia się dział sztuk plastycznych. Urządzono bowiem szereg wyłącznie polskich wystaw w Helsingforsie i Sztokholmie w połączeniu z odczytami i usilną propagandą dziennikarską; partycypowano w Wystawie Grafiki współczesnej we Florencji, w Wystawie Zdobnictwa Książkowego w Lipsku, w Wystawie Kobienców w Paryżu; obsyłało Targi we Wiedniu i w Salonikach.

W załączonym spisie członków uderza brak nazwisk wybitnych twórców i odtwórców polskich, którzy za granicą pracują usilnie nad propagandą muzyki polskiej. Wymieniamy tylko kilku: Tansmann, Rubinstein, Hubermann, Robowska...

* * *

Uznajemy całkowicie dotychczasową działalność Towarzystwa i rozumiemy również trudności

głównie finansowej natury. Sądzymy jednakowoż, że przez obniżenie rocznej składki dla członków wspierających na 1 zł rocznie, w połączeniu z u-silną agitacją w kraju — na wzór Ligi Obrony Powietrznej — dadzą się osiągnąć wedle wszelkiego prawdopodobieństwa znaczne wpływy. Po-czem zaistnieje możliwość systematycznej pracy, której pierwszym nieodzownym wymogiem jest własny nakład wydawniczy dla literatury i dla mu-zyki.

Należałoby również wziąć pod rozwagę jeszcze inny sposób szerzenia sztuki polskiej wśród obcych, przez ściąganie obcokrajowców do kraju. Sposob-

ność taką można stworzyć, gdy Towarzystwu uda się uzyskać, by przyszły (1929) festiwal Między-narodowego Towarzystwa Muzyki Współczesnej odbył się w Warszawie. Radzilibyśmy również, by Towarzystwo zainicjowało — wzorem „Deutsche Kammermusik“ w Baden-Baden — regularne do-roczone festiwale poświęcone twórczości kameralnej polskiej i obcej w Zakopanem. Sądzymy, że ostatni projekt da się relatywnie łatwo zrealizować, gdyż zarówno rząd jak i związek uzdrowisk powinien sprawę tę poprzeć ze względów materialnych.

Dr. Józef Koffler.